

Edward Poskier

Transport piwa dawniej a dziś — z dziejów transportu

Przewożenie piwa to temat tak samo stary, jak samo piwo. Jako że piwo jest napojem *żyjącym* i nie lubi podróży, wstrząsów i światła, to jego przewożenie wymaga fachowości i sztuki, o czym najlepiej wiedzą browary. Wzburzone podczas wstrząsów lubi *uciec* i *wystrzelić* jak szampan lub pienie się obficie. Dawniej, aby temu zapobiec, transportowano piwo w samych browarach lub z browaru do pobliskiego punktu sprze-



daży na specjalnym drewnianym *nosidle*, *dragu*, gdzie na łańcuchu wisiała beczka z piwem, było to niezwykle uciążliwe i niewygodne. Później zastąpił to transport konny, który okazał się najbardziej praktyczny i najdłużej stosowany. Moje pokolenie 50-latków pamięta jeszcze konne wozy z piwem rozwożonym do sklepów i restauracji. Para lub czasami dwie pary koni pociągowych zaprzęgnięte w duży wóz rozwoziły piwo. Ponieważ piwo jest ze wszech miar napojem zdrowym, jak podają kroniki, również konie po dniu ciężkiej pracy otrzymywały do wypicia wiadro piwa! (miały swój deputat). W browarach znajdowały się stajnie, wozownie i warsztat, który spełniał funkcję kuźni, stolarni, był też lekarz weterynarz. Piwo transportowane było wozem platformą, na której ułożone były leżące beczki z piwem (różnej pojemności) lub wozem o niskich burtach, na którym ułożone były skrzynki drewniane z piwem butelkowym. Skrzynki miały wypalane logo lub nazwę browaru, a butelki początkowo były zamykane na tzw. *porcelankę* lub korkowane. Woźnica był ubrany w skórzany długi fartuch (*zabezpieczał w czasie za i wyładunku*), często także na wozach można było spotkać emblematy i slogany reklamowe danego browaru, niekiedy ubiór i czapka woźnicy także były firmowe. Na święta browarów i festyny konie, jak i wozy, były specjalnie ustrojone. Ten zwyczaj transportu końmi pozostał już tylko wspomnieniem i kultywowany jest jedynie w czasie świąt i festynów, obrazki takie możemy zobaczyć jeszcze na słynnym monachijskim *Oktoberfestsie* i tym podobnych świątach. Obrazek z końmi ciągnącymi wóz z piwem tak się spodobał wielu browarom, że chętnie go używają w swoim logo lub *drugim* logo i reklamach, np. browary niemieckie Kronen (Dortmund), Brauwasfl (Weilheim/ Oby.), czeski Pivovar Jarošov i wiele innych. Ostatnio pojawiają się głosy o przywrócenie transportu piwa końmi w centrach dużych miast, jest to podyktowane ekologią, praktycznością a ponieważ tradycją, nostalgią i reklamą, takie próby są już czynione. Browary niemiec-

kie (i nie tylko) już dawno temu transportowały swe piwa drogą morską – żaglowcami i tak Beck's do Hong Kongu czy Holsten do Afryki, później coraz to nowocześniejszymi statkami. W dużych portach, jak Hamburg, Amsterdam były i są całe piwne terminale (nabrzeża). Już w latach dwudziestych polskie *kultowe* piwa z browarów Żywiec i Okocim były transportowane statkami drogą morską do Ameryki, widać i tam doceniono wyborny smak i jakość polskich piw. A przed wojną Polska *piwem stała*, prócz znakomitych piw z Żywca, Okocimia i Tychów było dziesiątki większych i mniejszych browarów warzących wyśmienite piwa.

Koleją i samochodem

Postęp techniczny i ożywienie gospodarcze z początkiem XX w. zaowocowało transportem kolejowym i samochodowym, rzecz jasna wozy konne jeszcze długo były w użyciu, lecz niektóre browary skorzystały z dobrodziejstw techniki i transportowały swoje piwa koleją i samochodami. Wynikało to także z ekonomiki, wygody i szybkości. Bardzo dobrze zorganizowany transport samochodowy posiadały w latach międzywojennych Browary Żywieckie, Tyskie i Okocimskie. Nieistniejący już browar w Tarnowie tak reklamował swoje piwo: „*naszymi samochodami z piwem docieramy wszędzie bez względu na pogodę!*” – a był to rok 1917!, browar ten posiadał na stanie kilkanaście samochodów ciężarowych *Austro-Fiat*. Transport samochodowy początkowo niemrawo konkurował z kolejowym, który był bardzo rozwinięty. Na wielu etykietach piw i winietach papierów firmowych browarów z tamtego okresu możemy zobaczyć boczne kolejowe i stojące tam wagony czy parowozy, co świadczyło o prestiżu i zaможności browaru. Transport kolejowy także się unowocześniał, pojawiły się *białe wagony* specjalnie do przewozu piwa, z charakterystycznymi *wentylatorkami* na dachu (przewożone w nich piwo było wentylowane – schładzane), niestety postęp techniczny poszedł dalej i kolej

przegrała batalię o przewóz piwa z samochodami. Koleją dziś transportowane są do browarów jedynie komponenty i półprodukty (specjalne wagony kapsuły, cysterny). Browary jednak nie rezygnują z torowisk i bocznicy bo z sytuacją paliwową może być różnie. Przed wojną transport piwa samochodami był znaczący w wielu krajach (Niemcy, Francja) już wtenczas dobrą opinię miały do tego celu przystosowane ciężkie samochody firm: Henschel, Horch, Hanomag – z marek niemieckich, szwajcarski Saurer czy niemiecki popularny średniej klasy furgon Opel Blitz, powstawały specjalne przyczepy, a skrzynie samochodów były wciąż ulepszone. Atuty transportu samochodowego to szybkość odbioru i dostawy towaru, wielkość i różnorodność transportowanego piwa, nowoczesne naczepy do przewozu każdego asortymentu opakowań z piwem. Asortyment opakowań także jest imponujący, od różnych kształtek i pojemności butelek, puszek po nowoczesne beczki różnej pojemności typu *keg*, a także cysterny (stosują je już nieliczne browary). Tu posłużę się przykładem najlepszego piwnego spedytora w kraju, żywieckiej firmy Trans Trade obsługującej browar żywiecki. Firma ta pierwsza w Polsce uruchomiła nowoczesny transport piwa, za swoje osiągnięcia otrzymała wiele wyróżnień, jako jedyna z branży posiada znak jakości ISO. Firma ta obecnie posiada kilkadziesiąt nowoczesnych składów transportowych na bazie ciągników siodłowych *Volvo FH 12* z naczepami do przewozu piwa (każdy asortyment) najlepszych firm świata, np. Kögel, Schmitz, Trailor i innych, nie sposób ich na polskich drogach nie zauważyć. Przykładowo jeden skład zabiera 125 hl, co daje 25 000 butelek 0,5 l piwa. Wiele firm produkujących naczepy wyspecjalizowało się w produkcji naczep do piwa, są to tzw. izotermy. Do najlepszych firm można zaliczyć niemieckie Kögel i Schmitz, także polskie naczepy Zasław. Specjalistyczne naczepy produkują też inni uznani producenci jak: Fruehauf, Kassbohrer, Kaiser, Schwarzmuller, Viberti, Van Holl, w Polsce: Zasław, Wielton, ZREMB, Kościan-cysterny. Transport samochodowy możemy podzielić na: przewóz wielkimi *tirami* do głównych hurtowni (*trejdów*), o średnim tonażu furgonami bezpośrednio do mniejszych hurtowni i sklepów oraz tzw. małymi *vanami*, szybki transport dyspozycyjny. Jest

jeszcze transport typowymi kontenerami, np. z Żywca piwo w kontenerach odbierają samochody armatorów (PLO, PZM), gdzie po przyjeździe do portu jest załadowywane prosto na statki. Transport nowoczesnymi szybkimi i niezawodnymi *tirami*, to transport ekonomiczny, czyli *non stop* na 3 zmiany. Ten morderczy reżim wytrzymują tylko najlepsze samochody (ciągniki siodłowe) zaliczają się do nich firmy: Volvo, Scania, DAF, MAN, to marki najbardziej chwalone przez *piwnych* spedytorów. W USA sytuacja wygląda o wiele inaczej, ze względu na dobre drogi. Tamtejsze *truck'i* zabierają dwa razy większy załadunek, legendarne już marki samochodów: Kenworth, Mack, International, Peterbilt, Freightliner, „hulają” z Budweiserem czy Millerem po całych Stanach.

Osobna sprawa to reklama piwa na burtach samochodów, jest to jak najbardziej pomysłowy i skuteczny nośnik reklamowy (pierwszy w Polsce wprowadził to Trans Trade w Żywcu). Także piwna reklama na autobusach, (w krajach, w których jest ta reklama dozwolona), gdzie dzięki nowym technologiom 3M są zaklejane całe powierzchnie autobusów łącznie z szybami. Dla obsługi nowoczesnego transportu piwa potrzebna jest nowoczesna baza – terminal przeładunkowy, takie bazy polskie browary już posiadają, są one zdolne obsłużyć 100 i więcej tirów na dobę!. Imponująco przedstawia się terminal załadunkowy, jeden z największych w Europie i najnowocześniejszy w kraju w Browarze Żywieckim (Grupa Żywiec SA).

Na sukces sprawnego transportu piwa samochodami składa się praca przede wszystkim spedytora: park samochodowy, stacje obsługi, kierowcy, mechanicy, dozór i ekspedycja. W Polsce sprawna ekspedycja to połowa sukcesu, drugą połowę stanowi reklama i zbyt. Wiele polskich browarów korzysta z własnej spedycji lub zlecają obcym firmom spedycyjnym. Dzięki zagranicznym udziałowcom polskich browarów, ujednoliceniem europejskich przepisów dotyczących transportu piwa samochodami (co też się wiąże z wejściem Polski do Unii Europejskiej), transport ten jest uwarunkowany odpowiednimi przepisami.

I tak poznaliśmy długą drogę transportu piwa od niesionego ręcznie do przewożonego super szybkimi specjalnymi samochodami.



Na poprzedniej stronie: Ręczny transport piwa „nosidłem”, Transport konny. najdłużej stosowany, Pierwsze samochody (fot. samochód browaru w Tarnowie z 1917 r.), Transport okrętami. **Wyżej:** Wagon do przewozu piwa (lata 60. browar w Żywcu), Cysterny samochodowe do przewozu piwa (browar Guinness i Pilsner Prazdroj), Nowoczesny i szybko wyładunkowy furgon – praktyczny w dużych miastach, Mały dyspozycyjny van – niezastąpiony w małych dostawach w ciasnych centrach miast, Wielkie dalekobieżne „Tiry” Browar Żywiec.